

01/2024

IMPULSY

dla życia



Zaufanie

Foto: Canva!



Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

Zaufanie

Ufajmy! Czy to wezwanie może stać się zachętą w czasie tegorocznego Wielkiego Postu i kolejnych dni?

Łatwo powiedzieć: „Ufajmy!”, ale czy obecna sytuacja w świecie i Kościele nie jest raczej naznaczona nieufnością? Czy nie mówi się coraz więcej o kryzysie, utracie zaufania, potrzebie jego odzyskania? Dobrze jest, gdy w rodzinie, gronie przyjaciół, pracy panuje klimat zaufania, można na sobie polegać, wspierać się nawzajem, wspólnie rozwiązywać i znosić trudności. Wiadomo jednak, że taka atmosfera nie jest czymś oczywistym. Czasami potrzeba czasu i cierpliwości, aby zbudować zaufanie i go nie stracić. Każdy z nas jest osobiście do tego zaproszony i wezwany. Zaufanie zawsze wymaga odwagi. Jeśli jest się zbyt bojaźliwym i niezdecydowanym, trudno zaufać innym.

„Po prostu zrób pierwszy krok w zaufaniu. Nie musisz widzieć całej drogi. Po prostu zrób pierwszy krok”. (*Martin Luther King*)

Prawdopodobnie wszyscy się przekonaliśmy, że zaufanie często wiąże się z pewnym ryzykiem. Obdarzyliśmy innych zaufaniem i doświadczyliśmy gorzkich rozczarowań. Rozmawialiśmy o delikatnych, osobistych sprawach w bliskim gronie – przynajmniej tak nam się wydawało - i byliśmy pewni, że to pozostanie w tej grupie. Jednak potem okazało, że pewne treści przekazywano innym. Rozczarowanie będzie jeszcze większe, jeśli ktoś wykorzystywał poufne informacje na swoją ko-

rzyść, aby dobrze się prezentować lub sprawiać wrażenie osoby godnej zaufania.

„Zaufaj!” - tej zachęty nie musimy kierować do małej dziewczynki, znajdującej się na zdjęciu okładki. Jej śmiech zdradza, że cieszy się szczerze, że się nie boi. Dziecko intuicyjnie ufa ojcu, bo wie, że on je złapie i mocno przytuli. Bez względu na to, co nadejdzie, jest całkowicie bezpieczne w jego objęciach.

«Ufajmy!» — To dodające odwagi słowa na czas przygotowań do Wielkanocy i nie tylko. W najbliższych tygodniach oczekujemy nadejścia wiosny. Po krótkich, pochmurnych, zimowych dniach spodziewamy się, że znów zrobi się jaśniej. Wiemy, że nowe życie już kiełkuje i rozwinie się dzięki promieniom słońca. Kiełkowanie i rozkwitanie natury to znak, że nasze osobiste ciemności również się rozjaśnią.



„*Tylko ufność i nic innego jak ufność powinna nas prowadzić do Miłości*”. Właśnie tymi słowami napisanymi przez św. Teresę od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza inspirowany jest tytuł Adhortacji apostołskiej, opublikowanej z okazji 150. rocznicy urodzin świętej, którą papież Franciszek poświęcił Małej Teresce z Lisieux.

Ojciec święty w swej Adhortacji dotyka sedna duchowości św. Tereski, owej „Małej Drogi” zwanej także „drogą dziecięctwa duchowego”. Wg św. Teresy od Dzieciątka Jezus tym, co ma prawdziwe znaczenie, jest działanie Boga i Jego łaska, a nie osobiste zasługi, ponieważ to On nas uświęca. Papież pisze więc, że „najwłaściwszą postawą jest pokładanie ufności serca poza nami samymi: w nieskończonej miłości tego Boga, który kocha bez granic i który wszystko ofiarował w Krzyżu Jezusa” (por. 15 października 2023 r. *Vatican News*).

Patrząc na św. Teresę i jej małą drogę, o. Kentenich zachęca nas, abyśmy stawali się „cudem zaufania”. On sam w swoim życiu niezliczoną ilość razy przezwyciężył wszystkie trudności tylko dzięki ufności w pomoc Matki Bożej i uczył innych, aby czynili to samo. Całkowicie żył przymierzem z Maryją i doświadczeniem: „Nigdy nie jestem sam, Matka Boża zawarła ze mną przymierze i wszystko, co czynię, mogę czynić w zaufaniu do Niej”. To z tej postawy zrodziła się jego modlitwa zawierzenia w obozie w Dachau.

Polegam Matko na Twojej mocy i dobroci, ufam Tobie w mojej dziecięcej prostocie, bezgranicznie wierzę i ufam w każdej sytuacji Tobie, Przedziwno Pani i Twemu Dziecięciu.

„«Zaufaj!» — te słowa możemy skierować do siebie, ale możemy też przekazać je innym. Mogą nam towarzyszyć, gdy dręczą nas jakieś zmartwienia, a zwłaszcza wtedy, gdy w codziennym życiu nie wszystko wzbudza zaufanie. Spojrzenie skierowane wwyż, modlitwa do Maryi może pomóc nam zrobić pierwszy krok, zdobyć nowe zaufanie, aby móc na nowo powstać, nadal wzrastać lub pogłębiać się klimat zaufania i wzajemnego szacunku.

Niech dziewczynka z okładki inspiruje nas, abyśmy we wszystkich sytuacjach pozwolili sobie na to, by zawsze trafić w miłosiernych ramiona Boga. Podzielmy się pozytywnymi doświadczeniami z rodziną, z przyjaciółmi lub współpracownikami albo zadzwonimy do kogoś, o kim wiemy, że jest opuszczony czy samotny. Umocnieni wtedy nowymi doświadczeniami będziemy mogli cieszyć się ze zmartwychwstania Chrystusa i śpiewać - pełni radości - Alleluja.

Impulsy do codziennego życia :

• *Czy modlitwa o. Kentenicha: „Polegam Matko...” nie mogłaby stać się moim ulubionym aktem ufności?*

• *Czy przygotowując się do Świąt Wielkanocnych odważę się na praktykowanie małych kroków zaufania?*

• *Czy potrafię w każdej sytuacji wypowiadać słowa: „Panice, ufam Tobie, daj mi siłę, by iść naprzód: ufam Tobie w tym, co mi dałeś. Pozwól mi poznać, jak te dary rozwijać...”*
(Papież Franciszek – 19 listopada 2023 r.)



Świadcetwa

spotkanie z ojcem Kentenichem w roku 1964

Świadcetwo s. M. Thomasine Treese,
obecnie przebywającej w Perth w Australii

Gdy s. M. Thomasine była uczennicą Katolickiej Szkoły Maryjnej w Vallendar i dorastała w grupie Młodzieży Szensztackiej, inspirowała się biografiami młodych uczniów pokolenia założycielskiego. „W wieku 15 lat” – relacjonuje – „miałam już pomysł na swoje życie - żyć przymierzem miłości zgodnie z jego ideałami i służyć Bogu na misjach, najlepiej w Afryce”. Po ukończeniu szkoły średniej poszła na studia, została nauczycielką i chciała wstąpić do Sióstr Maryi, by pojechać na misje. Ponieważ nie było możliwości bezpośredniego wyjazdu na misje, zaproponowano jej, aby kilka miesięcy spędziła u Sióstr Maryi w USA. Po pewnym wahaniu zdecydowała się na ten krok. Podczas swojego pobytu w Ameryce miała okazję spotykać się i rozmawiać z księdzem Kentenichem. We wspomnieniach z tego czasu siostra M. Thomasine opowiada o drogowskazie, który do dziś ma kluczowe znaczenia dla jej życia:

“Byłam zdenerwowana ale także ciekawa spotkania z o. Kentenichem - wielkim założycielem - i zobaczenia, jak będzie pomagał ludziom – a miałam nadzieję, że także mnie – stawać się lepszymi osobami. W dniu, w którym przybyłam do Milwaukee, spotkałam po raz pierwszy ojca Kentenicha na

nabożeństwie w sanktuarium. Byłam trochę zaskoczona, bo inaczej go sobie wyobrażałam. Był niski i miał wysoki ton głosu. Był miły, prosty i ciepły. Przywitał się z wszystkimi, także ze mną i powiedział, że mnie oczekiwał. To mnie trochę uspokoiło.

Wkrótce nadszedł czas, kiedy mogłam opowiedzieć ojcu Kentenichowi o sobie. W moim 22-letnim życiu naprawdę nie było nic nadzwyczajnego. Słuchał z wielkim zainteresowaniem, co sprawiło, że poczułam się dobrze. Kiedy dotarłam do końca, w prostych słowach pomodlił się do Boga Ojca, prosząc dla siebie o mądrość i zrozumienie, aby mógł mnie poprowadzić tam, gdzie Bóg chciał, żebym była. Poruszyła mnie ta prosta modlitwa i fakt, że założyciel światowego Ruchu uniżył się przed Bogiem, prosząc Go o łaskę zrozumienia i prowadzenia Bożymi drogami tak młodej osoby. Ta chwila głęboko zapadła mi w serce. Odtąd nie tylko był on dla mnie założycielem, lecz także rzecznikiem Boga, osobą, której Bóg użyje, by przekazywać mi swoją wolę i życzenia.

Miałam wrażenie, że ojciec Kentenich zna mnie na wylot. To dawało mi poczucie bezpieczeństwa, ponieważ przy nim mogłam być całkowicie sobą, bez udawania.

Pewnego razu poprosiłam go, aby zaproponował mi odpowiednie postanowienie dotyczące pracy nad sobą. Spodziewałam się takiego, które umożliwi mi szybsze i większe sukcesy w moich dążeniach. On powiedział: „Każdego dnia zwracaj uwagę na znaki Bożej miłości do ciebie.” Zdziwiłam się, ale serdecznie mu podziękowałam. Jednak w głębi serca nie byłam zadowolona. Nie sądziłam, że to było właściwe dla mnie postanowienie. Oczekiwałam, że poda mi kilka konkretnych punktów. Podczas kolejnej wizyty przedstawiłam swoje trudności, ponieważ nie wiedziałam jak wcielić w życie to postanowienie - było zbyt ogólne. Samo zwracanie uwagi na miłość Boga naprawdę nie jest dla mnie. Potrzebuję czegoś konkretnego i praktycznego, co będę mogła wykonać i sprawdzić wieczorem.

Ojciec Kentenich z prostotą wysłuchał i powtórzył, co powiedział wcześniej: „W ciągu całego dnia zwracaj uwagę na znaki Bożej miłości. Wieczorem przypnij sobie przynajmniej jeden taki znak. Następnie możesz zadać sobie pytanie: Jak odpowiadałam Bogu na Jego znaki miłości? Jak w ciągu dnia udowadniałam Mu swoją miłość?” Zauważył moje niezadowolenie, ponieważ wciąż byłam przekonana, że tylko konkretne punkty mogą popchnąć mnie do przodu w moich dążeniach. W taki sposób zazwyczaj pracowałam. Następnie wyjaśnił, że Bóg nie chce na razie wielkich czynów. Miłość Boga do mnie powinna mnie zadowalać, a nie moje własne osiągnięcia. Bóg chce zająć moje serce, nie moimi czynami, Wie, że gdyby poprosił mnie o dokonanie bohaterskiego czynu,

uczyniłabym to natychmiast i chętnie. Bóg najpierw chce przede wszystkim mojego serca, prostego, pokornego i pełnego ufności, kochającego bezwarunkowo dziecka, które może zrobić wszystko – w każdej sytuacji – nie tyle dlatego, że ono tego chce, ale dlatego, że tego chce Bóg.

Później o. Kentenich dodał do dwóch pierwszych pytań, jeszcze dwa kolejne: W jaki sposób Bóg mnie zranił – przez ludzi, okoliczności itp. Kiedy obraziłam Boga i w jaki sposób Jemu zadośćuczyniłam? To jest korzeń dzieciństwa – mówił – zdobycie własnego wewnętrznego świata, w którym dziecko spotyka swojego Boga, Ojca. Jest to podstawa dla owocnego życia.

Dlaczego nasz założyciel dał mi radę, która początkowo wydawała się zbyt prosta? Dla niego ważne było wychowanie postawy wewnętrznej. Chciał mieć pewność, że Bóg jest dla mnie osobą, której miłości mogę doświadczać i którą powinienam odwzajemniać w moim codziennym życiu. Wówczas działania będą rozwijać się w taki sposób, jakiego wymaga życie. Podsumowując, mogę dzisiaj powiedzieć: Długi proces przemiany rozpoczął się od powolnego stawania się dzieckiem przed Bogiem, jako Ojcem, którego miłość i prowadzenie jest dla mnie wciąż nowym doświadczeniem. Jestem przekonana, że Bóg w dalszym ciągu posługuje się naszym Założycielem, aby podtrzymywać i wzmacniać płomień mojej dziecięcej miłości. Jestem mu dożgonnie wdzięczna za to, że pomimo początkowego uporu poprowadził mnie do najgłębszej rzeczywistości życia: Świętość to nic innego, jak miłość dziecka do swego Ojca. Tego doświadczam każdego dnia.”

On On pomaga

POSZUKIWANIE PIENIĘDZY

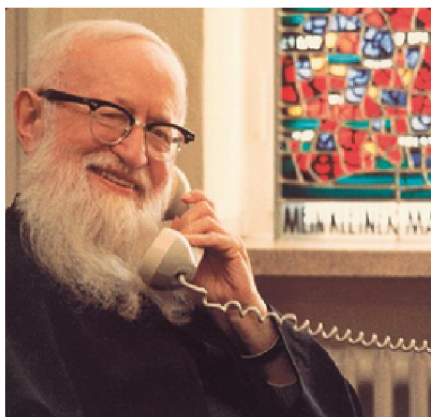
W dniu chrztu naszej wnuczki F. rodzice otrzymali prezent w wysokości 500 euro. Koperta została "bezpiecznie" schowana w szafce, ale wieczorem, tego świątecznego dnia, nie można jej było już tam znaleźć. Pojawiło się pytanie, czy w ogóle te pieniądze zostały przekazane. Zaangażowane osoby próbowały odtworzyć ten proces, ale wszystkie możliwości okazały się nieskuteczne. Sprawdzone nawet wyrzucony papier pakowy i kosz na śmieci. W tej opresji błagałem Matkę Bożą i o. Kentenicha o pomoc w znalezieniu pieniędzy. 500 euro to dużo pieniędzy dla młodej (a nawet "starszej") rodziny. Po czterech dniach przyszła zbawienna wiadomość. Koperta z pieniędzmi wsunęła się między dwie książki. W taki sposób "ukryta" nie została zauważona w początkowej fazie poszukiwań. Wyraźnie czułem w tym pomoc Matki Bożej i ojca Kentenicha. Obiecałem opublikować to świadectwo.

M. S. – październik 2023 r.

PRZYSZŁOŚĆ WNUCZKI

W wielkiej trosce o przyszłość i zdrowie naszej wnuczki błagaliśmy ojca Kentenicha, aby wstawiał się u Matki Najświętszej. Odpowiedziała na nasze modlitwy, tak jak czyniła to wiele razy wcześniej! Z całego serca dziękujemy i prosimy o opublikowanie!

M. Kl. – listopad 2023 r.



POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE

Nasz syn po ukończeniu studiów spędził w Kanadzie rok. Pracował w biurze podróży (2018), aby doskonalić swoją znajomość języka angielskiego. Po powrocie w 2019 roku złożył podanie do firmy, a także zdał egzamin wstępny (luty 2020). Było to dla niego spełnienie marzeń. Potem przyszła pandemia i po zaledwie sześciu miesiącach w jego zakładzie pracy zwolniono wszystkich ostatnio zatrudnionych pracowników, w tym naszego syna. Wielokrotnie zawieraliśmy nasze dziecko Matce Najświętszej i zwracaliśmy się do o. Kentenicha w licznych nowennach. Miesiąc po zwolnieniu z pracy, we wrześniu 2020 r., syn rozpoczął studia z zakresu zarządzania biznesem i z Bożą pomocą ukończył je z wielkim sukcesem w standardowym czasie we wrześniu 2023 r. Po licznych staraniach się o pracę znalazł ją w dużej firmie. Dziękujemy ojcu Kentenichowi, który przez lata dodawał nam odwagi i pomagał nam wielokrotnie.

U. P. – styczeń 2024 r.

PRAWDA WYCHODZI NA JAW

Daleki krewny od kilku lat znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Został pokrzywdzony przez pewną firmę, ale trudno było to udowodnić. Kilku prawników odmówiło podjęcia się tej "sprawy". Wszystko wydawało się beznadziejne. Przez lata dużo się modliliśmy, prosząc Matkę Bożą i o Kentenicha o wstawiennictwo, aby prawda wyszła na jaw. 24 października 2023 roku odbył się proces, w którym niewinność naszego krewnego została udowodniona. Został on uniewinniony. Jesteśmy przekonani, że w tym przypadku pomógł o. Kentenich. Prosimy o publikację naszego świadectwa.

J. K. – listopad 2023 r

DZIECKO MOŻE ŻYĆ DALEJ

21 sierpnia 2023 r. do naszej kliniki trafiło jedenastomiesięczne dziecko w stanie skrajnego niedożywienia. Miało obrzęki na twarzy i ciele, oraz



Foto: J. Neuenhofer

otwarte rany. Poprosiłam o. Kentenicha, aby dopilnował, by dziecko mogło żyć i ochrzciłam je, traktując tę sytuację jako nagły wypadek. Po trzech dniach dziecko zaczęło się już rozglądać wokół, potrafiło płakać, bo rany na jego twarzy były mniejsze. Coraz częściej się wybudzało i zaczynało jeść. O. Kentenich pomógł. Dziecko z każdym dniem czuje się coraz lepiej. Dziękuję bardzo!

S.R. M. P., Burundii, Wrzesień 2023 r.

WNIOSEK ZATWIERDZONY

W dniu urodzin ojca Kentenicha, chcę podzielić się wspaniałą odpowiedzią na modlitwę. Dzisiaj otrzymałem potwierdzenie, że mój wniosek o rentę, z tytułu niezdolności do pracy, został rozpatrzony pozytywnie. Na początku wyglądało na to, że mój wniosek nie zostanie przyjęty. Potem przekazałem wszystko Matce Najświętszej i o. Kentenichowi. Z głębi serca dziękuję za odpowiedź na modlitwę. Każdego dnia oddaję moją rodzinę pod opiekę MTA i o. Kentenicha i modlę się o jego beatyfikację. Proszę o opublikowanie mojego świadectwa.

A. F. - listopad 2023 r.

ZNALEZIONY PORTFEL

Moja siostra przejęła opiekę prawną nad młodym mężczyzną z byłej wspólnoty mieszkaniowej, który jest chory psychicznie. Obecnie mieszka w akademiku. Zgubił portfel ze wszystkimi kartami. W tej potrzebie pilnie poprosiliśmy o. Kentenicha i Matkę Bożą o pomoc. i doświadczyliśmy, że ON pomaga. Portfel został odnaleziony bardzo szybko. Jesteśmy bardzo wdzięczni.

S.B. - styczeń 2024r .

Ojciec Józef Kentenich - Założyciel Międzynarodowego Ruchu Szentsztackiego urodził się w 16 listopada 1885 r. w Gymnich k/ Kolonii. Zmarł 15 września 1968 r. bezpośrednio po odprawieniu Mszy Świętej, w kościele Trójcy Świętej na Górze Szentsztat. W tym kościele jest on również pochowany. Na jego sarkofagu widnieje napis *Dilexit Ecclesiam - Umiłował Kościół*.

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha rozpowszechnia pisma i broszury informujące o duchowości ks. Kentenicha i zachęcające do modlitwy. O otrzymanych taskach za przyczyną Sługi Bożego o. Józefa Kentenicha prosimy informować na adres Sekretariatu: sekretariat-kentenich@szentsztat.pl.



CZUWANIE MODLITWNE *Ruchu Szentsztackiego*

CZĘSTOCHOWA, 9/10 MARCA 2024

„W PRZYMIERZU RAZEM DLA KOŚCIOŁA”

PROGRAM

KAPLICA MATKI BOŻEJ

- 13.30 MSZA ŚWIĘTA – APOSTOLAT PIELGRZYMUJĄCEJ MB Z SZENSTZATU
- 15.00 DROGA KRZYŻOWA NA WAŁACH

AULA O. KORDECKIEGO

- 17.00 „KOŚCIÓŁ I NASZ ZAŁOŻYCIEL” – S. EMILIANA BUŁAWA
- 18.45 PRZERWA

KAPLICA MATKI BOŻEJ

- 21.00 APEL JASNOGÓRSKI
- 21.30 POWITANIE, ŚPIEW, INFORMACJE
- 22.00 KONFERENCJA: SYNODALNOŚĆ – O. PRZEMYSŁAW SKĄPSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ

- 22.45 KONFERENCJA: MARYJA, MATKA KOŚCIOŁA – S. OLGA SZWAŁEK
- 23.30 MODLITWA ZA KOŚCIÓŁ
- 00.00 MSZA ŚWIĘTA: KS. ABP ADRIAN GALBAS SAC

PRZERWA

- 2.15 ŚPIEW I OGŁOSZENIA
- 2.30 W PRZYMIERZU RAZEM DLA KOŚCIOŁA – MŁODZIEŻ
- 3.00 ADORACJA – W CISZY I ZE ŚPIEWEM
- 3.40 GORZKIE ZAŁE
- 4.00 BŁOGOSŁAWIENSTWO I ROZESŁANIE

KONTAKT:

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

ul. Czecha 9/11; 05-402 Otwock

tel. 605 871 771 ; e-mail: sekretariat-kentenich@szentsztat.pl

Sekretariat utrzymuje się wyłącznie z ofiar. Możesz nas wspomóc przekazując dar serca:

Nr konta: 75 1020 1127 0000 1202 0324 8929 z tytułem:

"Sekretariat o. Kentenicha - na cele kultu religijnego"

Tytuł oryginału: "Hab Vertrauen"

Świadczenia o wysłuchanych prośbach i słowa "święty" czy "cud" mają jedynie charakter prywatny. Nie należy przez to rozumieć oficjalnego rozstrzygnięcia Kościoła.